



ANALIZA PROJEKTU PAKTU ONZ NA RZECZ PRAWA DO ROZWOJU

ANALIZA ORDO IURIS



WWW.ORDOIURIS.PL

ANALIZA PROJEKTU PAKTU ONZ NA RZECZ PRAWA DO ROZWOJU

ANALIZA ORDO IURIS

Spis treści

1.	Wprowadzenie	7
2.	Geneza i próba definicji pojęcia prawa do rozwoju	8
3.	Nowe prawo człowieka (art. 1-3)	10
4.	Obowiązki państw-stron (art. 8-24)	13
4.1.	Ogólny obowiązek poszanowania, ochrony i realizacji prawa do rozwoju (art. 8-9)	13
4.2.	Negatywne obowiązki państw wynikające z prawa do rozwoju (art. 10)	14
4.3.	Pozytywne obowiązki państw w zakresie ochrony prawa do rozwoju przed ingerencjami osób trzecich (art. 11)	15
4.4.	Pozytywne obowiązki państw w zakresie realizacji prawa do rozwoju (art. 12)	15
4.5.	Obowiązki realizowane przez państwa-strony we współpracy ze sobą (art. 13)	17
4.6.	Obowiązek zapewnienia równości de facto (art. 15)	20
4.7.	Obowiązek zapewnienia równości płci oraz wzmocnienia pozycji kobiet i dziewcząt (art. 16)	22
4.8.	Obowiązek współdziałania w dobrej wierze z ludami rdzennymi (art. 17 ust. 2-3) ...	22
4.9.	Obowiązek współdziałania w dobrej wierze z chłopami i innymi ludźmi mieszkającymi na obszarach wiejskich (art. 18 ust. 3)	23
4.10.	Obowiązek zapobiegania oraz zwalczania korupcji (art. 19)	23
4.11.	Zakaz ograniczania prawa do rozwoju (art. 20)	23
4.12.	Obowiązek ustanowienia regulacji przewidujących systematyczną ocenę wpływu działań państwa i osób prawnych na prawo do rozwoju (art. 21)	24
4.13.	Obowiązek gromadzenia danych statystycznych i innych informacji (art. 22)	24
4.14.	Obowiązek zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa przez całkowite rozbrownienie i budowę inkluzywnych społeczeństw (art. 23)	25
4.15.	Obowiązki w zakresie zapewnienia zrównoważonego rozwoju (art. 24)	26

5.	Instrumenty egzekwowania postanowień Paktu	27
6.	Konferencja Państw-Stron (art. 26)	29
7.	Postanowienia proceduralne (art. 27-39, bez art. 28 i art. 36).....	31
8.	Wnioski.....	32

Główne tezy:

- W Grupie Roboczej Rady Praw Człowieka ONZ trwają prace nad projektem nowego traktatu międzynarodowego: Paktu na rzecz Prawa do Rozwoju
- Prawo do rozwoju uznawane jest za „syntezę wszystkich praw”, czyli wyraża dążenie państw do zapewnienia powszechnego i szeroko pojętego dobrobytu
- Podstawowym założeniem Paktu jest formalne zobowiązanie państw do zaangażowania się na rzecz systematycznego poszerzania i wzmacniania wszystkich praw socjalnych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych na wszystkie warstwy społeczeństwa oraz na wszystkie państwa świata, w tym zwłaszcza państwa uboższe
- Szczytne założenia Paktu mogą pozostać niezrealizowane, a zamiast tego może on stać się podstawą do stworzenia „nowego porządku”, w którym silniejsze państwa będą narzucały słabszym swoją wizję moralności, stosunków społecznych i gospodarczych
- Z Paktu wynika m.in. obowiązek legalizacji aborcji na życzenie, obowiązek całkowitego i generalnego rozbrojenia i obowiązek budowy „społeczeństwa inkluzywnego”, czyli w istocie multikulturowego
- Analizowany projekt nie spełnia elementarnych wymogów poprawnej legislacji: brakuje w nim definicji legalnych, wielokrotnie powtarza te same treści innymi słowami, formułuje większość zobowiązań w niejasnym, nieprecyzyjnym i pustosłownym stylu

1. Wprowadzenie

Przedmiotem analizy jest Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju (*International Covenant on the Right to Development*), projekt nowego traktatu międzynarodowego przygotowanego przez Grupę Roboczą Rady Praw Człowieka ONZ¹. Rada Praw Człowieka ONZ jest organem mającym na celu monitorowanie przestrzegania praw człowieka na świecie, przeprowadzanie wizytacji w państwach, a także formułowanie opinii na temat pożądanых działań na rzecz praw człowieka. Składa się z 47 przedstawicieli rządów państw członkowskich powoływanych na 3-letnią kadencję większością głosów przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Choć Rada Praw Człowieka ONZ nie dysponuje żadnymi władczymi instrumentami oddziaływania na państwa członkowskie (nie może na nie np. nałożyć żadnych sankcji za niepodporządkowanie się jej opiniom), to z uwagi na swój silny mandat pochodzący od społeczności międzynarodowej odgrywa istotną rolę polityczną w inspirowaniu działań Organizacji Narodów Zjednoczonych.

18 lipca 2023 r. ambasador Pakistanu przy ONZ Zamir Akram, jako szef Grupy Roboczej ds. Prawa do Rozwoju, przedłożył Radzie projekt Paktu z prośbą o jego zatwierdzenie oraz przekazanie do Zgromadzenia Ogólnego, które będzie mogło zwołać międzyrządową konferencję w celu przyjęcia tego traktatu.

W czasach współczesnych prawa człowieka są powszechnie uznawanym standardem. Zarazem jednak trudno nie dostrzec, że w wielu krajach te prawa są jedynie formalnie wpisane do konstytucji lub traktatu międzynarodowego, ale w praktyce nie są przestrzegane. Szczególnie dotyczy to praw socjalnych, które z prawnego punktu widzenia obiecują obywatelom dobrobyt, ale w praktyce wciąż w wielu miejscach stanowią niezrealizowaną obietnicę: między regionami świata występują diametralne różnice w poziomie zamożności, bezpieczeństwa i dostępu do usług publicznych, a nawet w bogatych państwach nierzadko pozostawia on wiele do życzenia.

Prawo do rozwoju stanowi filozoficzną i polityczną odpowiedź na kontrast między formalnymi gwarancjami praw człowieka, które są szerokie i silne, a rzeczywistością, w której wielu ludzi ma poczucie pozostawienia ich samym sobie na społecznym marginesie. Rozwój symbolizuje w tym kontekście dążenie do dobrobytu dla wszystkich. Analizowany projekt ma na celu nadanie prawu do rozwoju rangi prawnej – formalnie wiążącego zobowiązania międzynarodowego, z którego przestrzegania państwa będą mogły być rozliczane przez społeczność międzynarodową.

¹ Draft *International Covenant on the Right to Development* autorstwa Zamira Akrama, sprawozdawcy Grupy Roboczej Rady Praw Człowieka ONZ ds. Prawa do Rozwoju, wersja z 18 lipca 2023 r., <https://digitallibrary.un.org/record/4018149> (29.02.2024).

2. Geneza i próba definicji pojęcia prawa do rozwoju

Istotą projektu jest ustanowienie nowego prawa człowieka trzeciej generacji, zwanego prawem do rozwoju. Samo pojęcie nie jest nowe, bo od dawna było przedmiotem filozoficznych rozważań, w ramach których sformułowano ideę zbiorowych praw solidarnościowych czy cywilizacyjnych, odnoszących się do wspólnego dobra i przez to wymagającym współpracy wszystkich państw świata². Idea prawa do rozwoju obecna jest w aktach *soft law* Organizacji Narodów Zjednoczonych³, traktatach Unii Afrykańskiej (Afrykańska Karta Człowieka i Ludów)⁴ i Ligi Państw Arabskich (Arabska Karta Praw Człowieka)⁵, a także w doktrynie Kościoła katolickiego⁶.

Pojęcie prawa do rozwoju nie ma jednej, precyzyjnej definicji. Na jego temat wypowiadają się politycy, filozofowie, politolodzy, a nawet teolodzy. Jedni autorzy definiują je jako „uznaną prerogatywę każdej jednostki i każdego ludu do sprawiedliwego udziału w korzystaniu z dóbr i usług wytworzonych dzięki solidarnemu wysiłkowi członków społeczności”⁷. Z tego punktu widzenia prawo do rozwoju wyraża dążenie do budowy ogólnodostępnego dobrobytu, a zatem do rozszerzania na uboższe warstwy społeczeństwa praw socjalnych takich jak prawo pomocy finansowej państwa, prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej, prawo do bezpłatnej edukacji czy prawa pracownicze. Inni mówią, że „rozwój wydaje się nie tyle odrębnym prawem, co sumą środków, które efektywnie przyniosą prawa ekonomiczne i socjalne masom boleśnie ich pozbawionym”⁸. Z tej perspektywy prawo do rozwoju jest więc postulatem działań władz państw na rzecz rozszerzenia nie tylko praw socjalnych (wspomniane prawo do bezpłatnej edukacji, prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej, prawa pracownicze itd.), ale także praw ekonomicznych (własność prywatna, wolność gospodarcza itd.) na ubogie masy społeczne, które formalnie mogą z nich korzystać, ale faktycznie są pozbawione takiej możliwości z powodu biedy, korupcji i innych patologii utrudniających realizację osobistych aspiracji. W tym kontekście akcentuje się znaczenie szczególnego obowiązku bogatszych państw do wspierania państw rozwijających się⁹.

2 Zob. np. O. Schachter, *The evolving law of international development*, 15 „Columbia Journal of Transnational Law” 1976, s. 10; K. Vasak, *A 30 Year Struggle. The Sustained Efforts to Give Force of Law to the Universal Declaration of Human Rights*, „The UNESCO Courier”, listopad 1977, s. 29; J. Joblin, *Role of human, economic and social rights in the advent of a new society*, 4 „Labour and Society” 1977, s. 359; K. M'Baye, *Le développement et les droits de l'homme*, referat zaprezentowany na międzynarodowym Kolokwium w sprawie Rozwoju i Praw Człowieka w Dakarze (7-12 września 1978 r.) zorganizowane przez Międzynarodową Komisję Prawników oraz Senegalskie Stowarzyszenie Studiów i Analiz Prawnych, s. 25; K. Drzewicki, *Prawo do rozwoju. Studium z zakresu praw człowieka*, „Zeszyty Naukowe. Rozprawy i monografie” Gdańsk 1988, z. 122, s. 13.

3 Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 41/128 z 4 grudnia 1986 r.: *Declaration on the Right to Development*; Pkt 11 rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 55/2 z 8 września 2000 r.: *United Nations Millennium Declaration*; The 1992 Rio Declaration on Environment and Development, the 1993 Vienna Declaration and Programme of Action, the Millennium Declaration, the 2002 Monterrey Consensus, the 2005 World Summit Outcome Document and the 2007 Declaration on the Rights of Indigenous Peoples;

4 W preambule Afrykańskiej Karty pojawia się zdawkowa wzmianka o konieczności „przywiązywania szczególnej wagi do prawa do rozwoju”.

5 Arabska Karta przyznaje wszystkim ludom „prawo do wolnego dążenia do rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego” (art. 2 ust. 1), uznając je „podstawowe prawo człowieka”, z którym wiąże się obowiązek państw do „ustanowienia polityk rozwoju”, ukierunkowanych na „wykorzenienie ubóstwa oraz osiągnięcie ekonomicznego, społecznego, kulturalnego i politycznego rozwoju” (art. 37).

6 Pierwsze przebieżki koncepcji prawa do rozwoju pojawiają się już w myśli papieża Piusa XII, rozwinięte potem przez Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes* z 1965 r. oraz przez papieża Pawła VI w encyklice *Populorum progressio* z 1967 r. Zob. szerzej na ten temat F.J. Mazurek, *Prawo do rozwoju*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1983, z. 1, s. 233-240.

7 K. M'Baye, *Le développement...*, s. 7.

8 Referat Jeana Rivero pt. *Sur le droit au développement*, wygłoszony na seminarium eksperckim UNESCO o Nowym Międzynarodowym Porządku Gospodarczym w 1978 r. w Paryżu, materiał nr SS-78/CONF.630/2, s. 3.

9 Zob. np. wypowiedź Komitetu ONZ ds. Planowania Rozwoju z 1970 r. nr E/CN.4/SR.1393, §18.

Z kolei Papieska Komisja *Iustitia et Pax* ujęła prawo do rozwoju szerzej: „Wszystkim ludziom i wszystkim ludom przyznaje się prawo do rozwoju rozumianego jako wzajemna i dynamiczna realizacja wszystkich tych podstawowych praw, na których się opierają główne aspiracje jednostek i narodów. Przyznaje się prawo do równego dla wszystkich dostępu do życia ekonomicznego i kulturalnego, obywatelskiego i społecznego oraz sprawiedliwego podziału bogactw narodowych”¹⁰. Z tej perspektywy prawo do rozwoju powiązane jest nie tylko z prawami ekonomicznymi i socjalnymi, ale także kulturalnymi, politycznymi i osobistymi jak prawa wyborcze, wolność słowa, wolność sumienia i religii, wolność zgromadzeń czy prawo do prywatności. Tak szeroko rozumiane prawo do rozwoju jest „syntezą wszystkich praw”¹¹.

Podsumowując tę część rozważań, prawo do rozwoju stanowi pojęcie wywodzące się z filozofii, politologii i teologii, niemające jednej spójnej definicji, co utrudnia ujęcie go w kategoriach prawnych, które z natury wymagają precyzyjnego i konkretnego języka. Stawia to pod znakiem zapytania sens jurydyzacji prawa do rozwoju przez uregulowanie go w traktacie międzynarodowym, jakim jest analizowany tu projekt Paktu na rzecz Prawa do Rozwoju.

10 Stanowisko Papieskiej Komisji *Iustitia et Pax*: „Kościół i prawa człowieka”, „Chrześcijanin w świecie”, 50 (1977), nr 14, s. 22 i n.

11 F.J. Mazurek, *Prawo do rozwoju...*, s. 244.

3. Nowe prawo człowieka (art. 1-3)

Omawiany projekt Paktu na rzecz Prawa do Rozwoju będzie pierwszym traktatem międzynarodowym nadającym prawu do rozwoju rangę prawną.

Mocą artykułu 1 Paktu strony zostają zobowiązane do „promocji i zapewnienia pełnego, równego i istotnego korzystania z prawa do rozwoju każdej jednostki i każdego ludu” oraz „zagwarantowania efektywnej operacjonalizacji i pełnej implementacji na poziomie krajowym i międzynarodowym”. Chodzi tu o rozwój „obywatelski, kulturalny, ekonomiczny, środowiskowy, polityczny i społeczny” (art. 4 ust. 1). W ramach prawa do rozwoju można w świetle Paktu wyróżnić pięć uprawnień szczegółowych tj.

- a) prawo „każdej jednostki i wszystkich ludów” do „udziału, przyczyniania się i korzystania” z rozwoju (art. 4 ust. 1);
- b) prawo „każdej jednostki i wszystkich ludów” do „aktywnego, wolnego i istotnego udziału w rozwoju i w uczciwej dystrybucji wynikających z niego korzyści” (art. 4 ust. 2);
- c) prawo „ludów rdzennych” do „wolnego dążenia do rozwoju we wszystkich sferach, zgodnie ze swoimi potrzebami i interesami” (art. 17 ust. 1);
- d) prawo „chłopów i innych ludzi pracujących na obszarach wiejskich” do „określania i rozwijania swoich priorytetów i strategii w zakresie wykonywania prawa do rozwoju” (art. 18 ust. 1);
- e) prawo „chłopów i innych ludzi pracujących na obszarach wiejskich” do „aktywnego, wolnego i istotnego udziału w przygotowaniu i wdrażaniu praw, polityk i praktyk mogących wpłynąć na ich życie, ziemię i utrzymanie” (art. 18 ust. 2).

Zwraca uwagę niezwykle ogólnikowość użytych w nim pojęć oraz szeroki zakres przedmiotowy traktatu, który będzie obejmował właściwie wszystkie aspekty działalności państwa: politykę socjalną, gospodarczą, edukacyjną, zdrowotną, środowiskową itd.

Najpoważniejszym mankamentem Paktu jest brak definicji legalnej prawa do rozwoju. Z analizy całokształtu projektu można jednak odnieść wrażenie, że nawiązuje on do koncepcji prawa do rozwoju jako syntezy wszystkich praw. Z tego punktu widzenia prawo do rozwoju będzie rozumiane jako pozytywny obowiązek państw-stron do podejmowania działań na rzecz rozszerzania praw politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych na te warstwy społeczeństwa, które nie mogą z nich korzystać z powodu biedy, korupcji, dysfunkcjonalności aparatu państwa, przestępczości zorganizowanej i innych patologii zakłócających funkcjonowanie społeczeństwa. Pakt nie precyzuje na czym te działania państw-stron miałyby konkretnie polegać ograniczając się – jak zostanie to pokazane poniżej – do serii ogólnikowych deklaracji.

Wpisuje się to w szerszy problem gałęzi prawa, jaką jest międzynarodowe prawo praw człowieka, których generalnie się nie definiuje. Zarówno traktaty powszechne (np. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Konwencja ONZ o prawach dziecka, Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych), jak i traktaty regionalne (np. Europejska Konwencja Praw Człowieka, Karta Praw Podstawowych UE, Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów) zobowiązują państwa do poszanowania pewnych podstawowych

praw takich jak własność prywatna, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego czy wolność ekspresji, nie definiując, czym jest „własność prywatna”, „życie prywatne i rodzinne” czy „ekspresja”. W praktyce o znaczeniu tych pojęć decydują sądy, komitety, rady i inne organy międzynarodowe, rozpatrując skargi obywateli na naruszenia ich praw, niekiedy z mocą wiążącą (jak w przypadku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Afrykańskiego Trybunału Praw Człowieka i Ludów czy Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka), a niekiedy bez formalnej mocy wiążącej (jak w przypadku Komitetu Praw Człowieka ONZ czy Komitetu Praw Dziecka ONZ). Zarówno orzeczenia wiążące, jak i niewiążące organów międzynarodowych wywierają jednak wpływ na kształtowanie się zwyczajowego rozumienia praw człowieka, z których przestrzegania są potem rozliczane państwa członkowskie ONZ, Unii Europejskiej, Rady Europy i innych organizacji regionalnych angażujących się na rzecz tej idei. Praktyka orzecznicza organów międzynarodowych przypomina pod tym względem coraz bardziej *par excellence* działalność prawotwórczą, znacznie wykraczającą poza naturalną dla prawa międzynarodowego wykładnię rozszerzającą¹². W efekcie suwerenne państwa w coraz mniejszym stopniu uznawane są za „panów traktatów”, a stopniowo stają się nimi organy międzynarodowe¹³.

W przypadku prawa do rozwoju brak definicji legalnej jest szczególnie problematyczny. Takie pojęcia jak „własność”, „życie prywatne” czy „ekspresja” są zakorzenione w systemach prawnych i doktrynach prawniczych, które przypisują im określone znaczenie, które stanowi punkt odniesienia dla organów międzynarodowych i innych interpretatorów, wyznaczając im pewne ramy rozumowania, poza które nie mogą wykroczyć. Przykładowo nie da się wyprowadzić prawa do instytucjonalizacji związków jednopłciowych z prawa do poszanowania własności, prawa do dochodu podstawowego z prawa do poszanowania życia prywatnego czy prawa do pięcioosobowego składu orzekającego w sprawie karnej z wolności ekspresji.

Tymczasem pojęcie „rozwoju” nie wywodzi się – jak już wspomniano – z nauk prawnych, i jako takie nie ma precyzyjnej i ugruntowanej definicji. Trudno zresztą wskazać dyscyplinę naukową, z której pojęcie rozwoju miałyby się wywodzić, bo posługują się nim przeróżne dyscypliny od filozoficznej przez politologiczną po teologiczną. „Rozwój” jest przede wszystkim pojęciem potocznym, używanym powszechnie w dyskusjach między politykami na arenie międzynarodowej w charakterze słowa-klucza symbolizującego dążenie do poprawy warunków życia wszystkich ludzi na całym świecie.

Zagwarantowanie każdemu człowiekowi prawa do „rozwoju” bez zdefiniowania tego pojęcia stanowi więc klasyczny werbalizm (pustostawie), z którego będzie można wyprowadzić dowolne zobowiązania wobec państw-stron, odnoszące się do każdej dziedziny polityki, od społecznej i gospodarczej, przez ustrojową po regulację kwestii etycznych. Skoro bowiem pojęcie „rozwoju” nie zostało zdefiniowane w projekcie, ani nie ma ugruntowanego znaczenia w naukach prawnych, to jego znaczenie będzie ustalane już po przyjęciu Paktu, przez organy ONZ: wspomnianą w projekcie Konferencję Państw-Stron, a także przez Zgromadzenie Ogólne, Radę Praw Człowieka, Radę Bezpieczeństwa czy komitety ochrony praw człowieka, które nawet bez formalnego upoważnienia będą mogły w celu uzasadnienia swoich decyzji odwoływać się do Paktu, który będzie stanowił część systemu prawnego ONZ. Zważywszy, że trudno wskazać jakąkolwiek sprawę, która nie miałaby związku z warunkami życia ludzi, prawo do rozwoju będzie mogło stanowić niewyczerpane źródło obowiązków prawnych kreowanych przez organy międzynarodowe.

12 Zob. A. von Bogdandy, I. Venzke, *Beyond Dispute: International Judicial Institutions as Lawmakers*, 12 „German Law Journal” 2011, s. 979-1003.

13 Nic dziwnego, że w gronie uczonych w dziedzinie prawa międzynarodowego coraz częściej dyskutuje się o aktualności słynnej tezy niemieckiego FTK o państwach jako „panach traktatów” (*Herren der Verträge*) – zob. *Are States Still Masters of their Treaties? The Role of Subsequent Agreements and Subsequent Practice in Treaty Interpretation*, seminarium Brytyjskiego Instytutu Prawa Międzynarodowego i Porównawczego z 15 listopada 2022 r., <https://www.bicil.org/events/11632/are-states-still-masters-of-their-treaties-the-role-of-subsequent-agreements-and-subsequent-practice-in-treaty-interpretation?cookieset=1&ts=1709206040> (29.02.2024).

Szerokie ujęcie prawa do rozwoju potwierdza art. 4 ust. 1 *in fine* Paktu, zgodnie z którym ma ono być „nierozdzielne, współzależne i powiązane z wszystkimi innymi prawami człowieka i podstawowymi wolnościami” oraz art. 6 ust. 1 Paktu, zgodnie z którym „wszystkie prawa człowieka są równie ważne”. Takie ujęcie potwierdza rozumienie prawa do rozwoju jako syntezy wszystkich praw. Oprócz tego należy zwrócić uwagę, że stawiając *iunctim* między prawem do rozwoju a wszystkimi prawami człowieka przepisy przyjmują założenie, iż naruszenie dowolnego „prawa człowieka” będzie mogło zostać uznane za naruszenie „prawa do rozwoju”. Państwo, które ratyfikuje Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju, zobowiąże się zatem do przestrzegania wszystkich, bliżej nieokreślonych praw człowieka, z których przestrzegania będzie mogło być rozliczane przez społeczność międzynarodową.

Przywołane przepisy nie wskazują żadnych źródeł praw człowieka, do których się odwołują: należy więc domniemywać, że będą za nie uznawane nie tylko uprawnienia zagwarantowane w traktatach ONZ, ale także uprawnienia wspomniane w aktach niewiążących, jak rezolucje, deklaracje, opinie czy rekomendacje. Tym sposobem Pakt będzie mógł być interpretowany jako pośrednie nadanie mocy prawnej (jurydyzację) prawom niezapisanym w traktatach.

Krótko mówiąc, Pakt na rzecz Rozwoju dzięki zawartym w nim klauzulom generalnym i odesłaniom do nieokreślonych systemów praw człowieka będzie mógł stać się czymś w rodzaju „samouzupełniającego się traktatu”. Choć Pakt formalnie będzie przewidywał możliwość uzupełniania go o Protokoły (art. 27), to w praktyce będą mogły one zostać uznane za zbędne, bo z art. 4 ust. 1 i art. 6 ust. 1 Paktu możliwe będzie wyprowadzenie dowolnego prawa człowieka, a co za tym idzie, także dowolnego zobowiązania względem państwa-strony.

Nie można jednak nie dostrzec, że Pakt nie zawiera żadnych twardych mechanizmów egzekwowania zawartych w nim zobowiązań: nie ustanawia żadnego sądu międzynarodowego z kompetencją do wydawania wiążących orzeczeń, ani nie przewiduje sankcji za naruszenie zobowiązań. W Pakcie przewidziano jedynie miękkie instrumenty egzekwowania zobowiązań w postaci Konferencji Państw-Stron, mechanizmu wdrażającego i klauzuli arbitrażowej, o czym będzie mowa w dalszej części analizy (zob. pkt 5).

4. Obowiązki państw-stron (art. 8-24)

Projekt przewiduje ustanowienie 16 obowiązków państw-stron i organizacji międzynarodowych, z których większość cechuje werbalistyczny styl, zwiększający ryzyko dowolnej interpretacji w przyszłości.

4.1. Ogólny obowiązek poszanowania, ochrony i realizacji prawa do rozwoju (art. 8-9)

Podstawowym obowiązkiem jest zapewnienie przez państwa i organizacje międzynarodowe „poszanowania, ochrony i realizacji” (*respect, protect and fulfil*) prawa do rozwoju. Formuła ta odbiega od określeń używanych w międzynarodowym prawie praw człowieka, które mówi zazwyczaj po prostu o zapewnieniu poszanowania albo o ochronie określonych uprawnień.

Należy przypomnieć, że wedle klasycznej, oświeceniowej koncepcji prawa człowieka miały przede wszystkim charakter negatywny, to znaczy polegały one na zakazie ingerencji państwa w autonomię jednostki, w ramach której prawo zapewniało jej swobodę decydowania o swoich sprawach. Tak rozumiane prawa miały być po prostu przez państwo szanowane (nienaruszane). Koncepcja ta współgrała z popularną w Oświeceniu ideą państwa jako „stróża nocnego”, skupionego na ochronie życia, wolności i własności obywateli, ale obojętne na ich niedolę i pragnienie dobrobytu¹⁴. Dlatego też początkowo przez prawa człowieka rozumiano przede wszystkim prawa osobiste (prawo do życia, prawo do prywatności), prawa ekonomiczne (własność prywatna, wolność gospodarcza) i prawa polityczne (prawa wyborcze, wolność słowa, wolność zgromadzeń), akcentując przede wszystkim ich naturalny, niezależny od państwa charakter, wiążący się z zakazem ingerencji władz publicznych w autonomię jednostki. Przykładowo prawo do życia oznaczało w swej istocie, że państwo nie powinno zamachiwać się na życie swoich obywateli, a prawo do własności prywatnej, że nie powinno pozbawiać ich arbitralnie należących do nich rzeczy. Z czasem jednak doszło do wykształcenia się koncepcji praw socjalnych (prawo do godziwej płacy, prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego, prawo do emerytury, prawo bezpłatnej opieki zdrowotnej), które wyrażały przekonanie społeczne, że w pewnych przypadkach państwo nie może stać z założonymi rękami, lecz musi wyjść z inicjatywą pomocy obywatelom w trudnej sytuacji materialnej, osobistej i społecznej.

W czasach współczesnych negatywny charakter praw człowieka uległ rozmyciu i w praktyce przyjmuje się, że co do zasady każde prawo ma zarówno aspekty negatywne, jak i aspekty pozytywne¹⁵. Przykładowo w przypadku wspomnianego prawa do życia i własności prywatnej państwo musi nie tylko samo powstrzymać się od ich naruszania, ale także podejmować pewne działania pozytywne np. ścigać kryminalistów, którzy dopuścili się zabójstwa czy ustanowić przepisy regulujące zasady obrotu nieruchomościami. Aspekty pozytywne prawa człowieka można zatem podzielić na dwie podkategorie: przeciwdziałanie naruszeniom praw człowieka w relacjach między podmiotami prywatnymi („ochrona”) oraz podejmowanie systemowych działań na rzecz zabezpieczenia danego prawa („realizacja”).

Formuła „poszanowania, ochrony i realizacji”, nieobecna w traktatach praw człowieka, ale używana w doktrynie prawa międzynarodowego, stanowi zwieńczenie tej tendencji. Z formuły tej wynika zobowiązanie do

14 Zob. R. Andrzejczuk, *Ewolucja treści praw człowieka*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. IV, s. 226-227.

15 W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, Warszawa 2023, s. 29-31.

jak najszerzego zaangażowania władz krajowych w zabezpieczenie praw człowieka, obejmującego nie tylko powstrzymywanie się władz krajowych od ich naruszania (obowiązki negatywne), ale także przeciwdziałanie działaniom osób trzecich uderzającym w te prawa (obowiązek pozytywny - pośredni efekt horyzontalny), jak również wychodzenie z systemowymi inicjatywami wzmacniającymi te prawa polegającymi na różnego rodzaju działaniach legislacyjnych, zarządczych czy finansowych (inne obowiązki pozytywne)¹⁶.

Pakt nakłada zatem na strony szereg negatywnych i pozytywnych obowiązków związanych z zagwarantowaniem każdemu prawa do rozwoju w możliwie jak najszerzym zakresie.

Obowiązki te rozwijają kolejne trzy przepisy Paktu, odnoszące się odpowiednio do „poszanowania” (art. 10), „ochrony” (art. 11) oraz „realizacji” (art. 12) prawa do rozwoju.

4.2. Negatywne obowiązki państw wynikające z prawa do rozwoju (art. 10)

Art. 10 Paktu nakazuje stronom **poszanowanie** prawa do rozwoju, czyli powstrzymanie się od działań polegających na:

- a) zniweczeniu lub osłabieniu możliwości korzystania z prawa do rozwoju;
- b) osłabieniu zdolności innego państwa lub organizacji międzynarodowej do wywiązania się z zobowiązań w odniesieniu do prawa do rozwoju;
- c) wspieraniu, sprzyjaniu, kierowaniu, kontrolowaniu lub przymuszaniu innego państwa lub organizacji międzynarodowej do uchybienia zobowiązaniom w odniesieniu do prawa do rozwoju;
- d) skłonieniu organizacji międzynarodowej przez państwo członkowskie do działania naruszającego prawa do rozwoju w celu obejścia własnych zobowiązań w tym zakresie.

Zobowiązania te wykraczają poza standardowe obowiązki negatywne w zakresie poszanowania praw człowieka, które polegają na powstrzymaniu się od **ingerencji w autonomię jednostki**. Tymczasem art. 10 Paktu ustanawia zobowiązania państwa nie tylko względem jednostki (lit. a), ale także państw i organizacji międzynarodowych (lit. b, c i d), a na dodatek zabrania nie tylko **ingerencji** (aktów bezpośrednio odnoszących się do danego podmiotu), ale także działań, które choćby pośrednio wpływają na jednostki, państwa i organizacje międzynarodowe.

Biorąc pod uwagę, że samo pojęcie prawa do rozwoju – jak już wspomniano – może być rozumiane nadzwyczaj szeroko, to obowiązek jego „poszanowania” będzie mógł interpretowany jako podstawa formułowania różnego rodzaju zakazów, nawet mających jedynie luźny związek z rozwojem. Przykładowo:

16 M. Nowak, *Respect-Protect-Fulfill*, w: Ch. Binder, M. Nowak, J.A. Hofbauer, P. Janig (red.), *Elgar Encyclopedia of Human Rights*, Edward Elgar Publishing 2021, p. 162-167. Por. D.J. Karp, *What is the responsibility to respect human rights? Reconsidering the 'respect, protect, and fulfill' framework*, 12 *International Theory* 2020, s. 83-108.

- państwo, które ustanowiłoby zakaz importu produktów rolnych z sąsiedniego państwa z uwagi na niespełnianie minimalnych wymagań jakościowych mogłoby narazić się na zarzut „osłabiania zdolności” sąsiedniego państwa do zapewnienia ochrony prawu rolników do rozwoju (naruszenie art. 10 lit. b w zw. z art. 18 ust. 1-2 Paktu);
- państwo członkowskie Unii Europejskiej, które w ramach negocjacji na forum Rady UE przekonywałoby inne państwa do zgody na przyznanie mu większych środków w ramach funduszu spójności, mogłoby narazić się na zarzut, że tym samym „wspiera” te państwa, które dostaną mniej środków, w uchybieniu zobowiązaniom w odniesieniu do prawa do rozwoju (art. 10 lit. c Paktu);
- państwo członkowskie Rady Europy, które przekonałoby Europejski Trybunał Praw Człowieka do wydania wyroku potwierdzającego prawo państwa do ochrony granic przed nielegalną imigracją, mogłoby się narazić na zarzut „skłonienia” organizacji międzynarodowej do działania naruszającego prawo imigrantów do rozwoju w celu obejścia własnych zobowiązań w tym zakresie (art. 10 lit. d Paktu).

4.3. Pozytywne obowiązki państw w zakresie ochrony prawa do rozwoju przed ingerencjami osób trzecich (art. 11)

Art. 11 Paktu nakazuje państwu **ochronę** prawa do rozwoju przez podjęcie „wszelkich koniecznych, adekwatnych i racjonalnych środków”, w tym administracyjnych, legislacyjnych, sądowych i dyplomatycznych.

Po pierwsze, przepis jest sformułowany niepoprawnie legislacyjnie, bo różnymi słowami wyraża te same treści – formuła środków koniecznych (*necessary*) zgodnie z ugruntowanymi standardami prawa międzynarodowego nawiązuje do zasady proporcjonalności, która zawiera w sobie wymóg adekwatności i racjonalności.

Po drugie, w konsekwencji omawianego przepisu państwo-strona może zostać zmuszone do fundamentalnej reorientacji polityki publicznej, w ramach której powinno dostosować do bliżej nieokreślonych wymagań „prawa do rozwoju” swoje przepisy prawa, wpłynąć na praktykę organów administracji publicznej i orzecznictwo sądów oraz zmodyfikować swoją politykę zagraniczną. Z uwagi na ogólnikowość pojęcia prawa do rozwoju art. 11 Paktu będzie mógł być interpretowany jako podstawa formułowania pod adresem państwa-strony różnego rodzaju nakazów w sprawach pozostających nawet w luźnym związku z rozwojem. Szczególne wątpliwości budzi zobowiązanie państw do zapewnienia ochrony prawa do rozwoju przez „środki sądowe”, co będzie mogło stanowić podstawę do wywierania nacisków na władzę sądowniczą przez władzę ustawodawczą i władzę wykonawczą, z naruszeniem zasady niezawisłości sędziowskiej.

4.4. Pozytywne obowiązki państw w zakresie realizacji prawa do rozwoju (art. 12)

Art. 12 ust. 1 Paktu zobowiązuje państwa-strony do **realizacji** prawa do rozwoju przez podjęcie „wszelkich adekwatnych środków”, co należy interpretować jako nałożenie dodatkowych pozytywnych obowiązków, których nie będzie się dało wyprowadzić z art. 10 i 11 Paktu (jakkolwiek trudno to sobie wyobrazić z uwagi na wspomnianą już kilkakrotnie ogólnikowość tych przepisów).

Art. 12 ust. 2 projektu formułuje dwa dodatkowe zobowiązania państw-stron polegających na:

- niedyskryminacji i zapewnieniu równości szans w takich dziedzinach życia społecznego jak cyfryzacja, edukacja, usługi zdrowotne, dostęp do żywności, mieszkalnictwo, woda i higiena, zatrudnienie, bezpieczeństwo socjalne, a także „uczciwa dystrybucja dochodu”;
- podjęciu „stosownych reform ekonomicznych i społecznych uwzględniających potrzebę wykorzeniania wszelkich niesprawiedliwości”.

Po pierwsze zatem, przepis opiera się na milczącym założeniu o aktywności władz publicznych w takich dziedzinach jak edukacja, usługi zdrowotne czy bezpieczeństwo socjalne, co znacząco zawęzi swobodę demokratycznie wybranych rządów w wyborze modelu polityki społeczno-gospodarczej, ustanawiając preferencję na rzecz interwencjonizmu państwowego i znacząco utrudniając realizację koncepcji liberalizmu gospodarczego.

Po drugie, z innej strony przepis nie ustala minimalnego poziomu udziału władz publicznych w tych dziedzinach, co pozostawia im pewną swobodę w tym zakresie – jasne jest jedynie to, że z punktu widzenia omawianej normy niedopuszczalne będzie całkowite wycofanie się państwa z wymienionych dziedzin życia społecznego.

Po trzecie, z uwagi na brak określenia katalogu zakazanych kryteriów różnicujących, zobowiązanie do niedyskryminacji będzie musiało być rozumiane szeroko jako zakaz nierównego traktowania osób znajdujących się w podobnej sytuacji w wymienionych dziedzinach życia społecznego.

Po czwarte, zagadkowe jest zobowiązanie do „niedyskryminacji i równości szans w zakresie uczciwej dystrybucji dochodu”, co może być interpretowane wąsko jako nakaz zapewnienia dostępu do świadczeń socjalnych i usług publicznych na jednakowych zasadach dla wszystkich (w tym sensie przepis potwierdzałby po prostu zasadę równości, która już teraz zawarta jest w większości konstytucji, w tym w polskiej), ale równie dobrze może być interpretowane szeroko jako nakaz zapewnienia określonego poziomu świadczeń i usług, który będzie mógł zostać uznany za „uczciwy”. Zważywszy, że pojęcie uczciwości nie ma definicji legalnej, podlegałoby ono swobodnej interpretacji Konferencji Państw-Stron oraz innych organów międzynarodowych działających niezależnie od Paktu. Za szeroką wykładnią zobowiązania do „niedyskryminacji i równości szans” przemawia art. 15 Paktu, który wprost formułuje obowiązek „przyśpieszenia lub osiągnięcia równości de facto” (zob. niżej uwagi do art. 15, pkt 4.7).

Po piąte, nie ma już natomiast żadnych wątpliwości co do szerokiego zakresu zobowiązania w zakresie „stosownych reform ekonomicznych i społecznych”. Przepis jedynie ogólnie określa przedmiot reform, które musiałyby podjąć państwa (gospodarka i społeczeństwo), a poza tym nie precyzuje, jakie cele miałyby realizować te reformy, ani jakimi środkami, nie licząc ogólnikowego celu w postaci „wykorzeniania niesprawiedliwości”. Art. 12 ust. 2 *in fine* projektu zobowiązuje państwa do podejmowania po prostu „sprawiedliwych” reform ekonomiczno-społecznych. Jako że pojęcie sprawiedliwości nie ma definicji legalnej, a filozoficznych koncepcji sprawiedliwości jest wiele – od „każdemu według zasług” przez „każdemu według potrzeb” po „każdemu po równo”¹⁷ – o tym, jakie reformy są „sprawiedliwe”, a jakie „niesprawiedliwe”, będzie decydować Konferencja Państw-Stron oraz inne organy międzynarodowe, działające niezależnie od Paktu. Tak

17 Zob. A. Dyrda (red.), *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2021, s. 205-208.

ogólnikowo sformułowany przepis stanowi kolejny przykład „samouzupelniającej się normy”, z której będzie można wyprowadzić dowolne zobowiązania wobec państwa-strony Paktu. Przykładowo rząd lewicowy jednego państwa będzie mógł żądać od rządu prawicowego innego państwa, aby natychmiast „wykorzenił niesprawiedliwość” w postaci braku edukacji seksualnej w przedszkolach. Dowolność w narzucaniu państwu zobowiązań widać jeszcze lepiej na przykładzie art. 13 ust. 2 Paktu, który po prostu zobowiązuje państwa do „współpracy” w celu „rozwiązywania międzynarodowych problemów”, za które można uznać praktycznie każdą kwestię występującą w stosunkach wzajemnych.

4.5. Obowiązki realizowane przez państwa-strony we współpracy ze sobą (art. 13)

Art. 13 Paktu jest równie ogólnikowy jak poprzednie. Przepis ustanawia wyjątkowo szeroki obowiązek wieloaspektowej współpracy między państwami-stronami, która obejmuje takie zagadnienia jak polityka gospodarcza, walka z ubóstwem, handel bronią, przeciwdziałanie korupcji czy unikanie opodatkowania.

Art. 13 ust. 1 Paktu zobowiązuje państwa-strony do współpracy w celu:

- a) rozwiązywania międzynarodowych problemów ekonomicznych, społecznych, kulturalnych, politycznych, środowiskowych, zdrowotnych, edukacyjnych, technologicznych i humanitarnych;
- b) likwidacji ubóstwa we wszelkich formach;
- c) promocji wyższego standardu życia;
- d) promocji powszechnego charakteru praw człowieka.

Ustęp 1 wyznacza ramy przedmiotowe współpracy między państwami-stronami, które w istocie są nieograniczone – trudno bowiem sobie wyobrazić „międzynarodowy problem”, który nie mieściłby się w jednej z kategorii wymienionych w lit. a. Formalnie rzecz biorąc, przepis w sposób absolutny wyklucza zatem jakiegokolwiek przypadek odmowy współpracy państwa-strony z innym państwem-stroną w celu „rozwiązania problemu”. Tak szerokie ujęcie zobowiązania jest nie tylko niecodzienne, ale też nierealistyczne. Polityka zagraniczna z natury rzeczy jest dynamiczna, a państwa nierzadko uzależniają współpracę w określonych sprawach od spełnienia pewnych warunków przez partnerów, a faktu tego nie zmienia ustanowienie przepisu nakazującego współpracę. Podobnie należy ocenić zobowiązania do „likwidacji ubóstwa” i „promocji wyższego standardu życia”, które są celami tyleż szczytnymi co ogólnikowymi, a co za tym idzie – trudnymi do wyegzekwowania.

Art. 13 ust. 2 Paktu zobowiązuje państwa-strony do „podjęcia zamierzonych, konkretnych i celowych kroków”, które:

- a) zapewnią, że wszystkie osoby fizyczne i prawne oraz państwa nie osłabiają prawa do rozwoju;
- b) usuną przeszkody ku pełnej realizacji prawa do rozwoju;

- c) zapewnią, że sformułowanie, przyjęcie i wdrożenie międzynarodowych instrumentów prawnych, polityk i praktyk państw-stron będą zgodne z celem w postaci pełnej realizacji prawa do rozwoju;
- d) doprowadzą do sformułowania, przyjęcia i wdrożenia stosownych międzynarodowych instrumentów prawnych, polityk i praktyk ukierunkowanych na progresywne poszerzanie i pełną realizację prawa do rozwoju dla wszystkich;
- e) uruchomią adekwatne techniczne, technologiczne, finansowe, infrastrukturalne i inne konieczne zasoby w celu umożliwienia państwom-stronom, w szczególności krajom rozwijającym się i najsłabiej rozwiniętym, wypełnienie zobowiązań ciążących na nich z mocy niniejszego Paktu.

Art. 13 ust. 2 w istocie powtarza treści innych przepisów Paktu – zobowiązania wynikające z lit. a i b pokrywają się z zobowiązaniami wynikającymi z art. 11 Paktu, lit. c-d z art. 12 ust. 1 Paktu, a lit. d z art. 15 lit. e Paktu. Ów przepis stanowi kolejny przykład charakterystycznego dla tego projektu werbalistycznego stylu, w ramach którego różnymi słowami rozproszonymi po różnych jednostkach redakcyjnych powtarza się te same treści.

Art. 13 ust. 3 Paktu zobowiązuje państwa-strony do zapewnienia, że wszelkie finansowanie przeznaczone na rozwój i inne formy wsparcia przyznanego lub otrzymanego przez nie, będzie zgodne z powszechnie uznanymi zasadami efektywnej współpracy oraz zgodne z postanowieniami niniejszego Paktu. Odesłanie do „powszechnie uznanych zasad efektywnej współpracy” nawiązuje do dobrze znanej praktyce prawnomiędzynarodowej zasady efektywności (łac. *ut res magis valeat quam pereat*, alternatywnie ujmowanej także w ramach francuskiej formuły *effet utile*), zgodnie z którą przepisy traktatowe należy interpretować w sposób zapewniający im możliwie dużą skuteczność¹⁸. „Efektywna współpraca” państw w ramach tego przepisu będzie oznaczała zatem wymóg działania w sposób skuteczny, co w praktyce będzie prawdopodobnie rozumiane jako nakaz rozszerzającej wykładni i tak już szerokich zobowiązań sformułowanych w Pakcie. Mimo że przepis odnosi zasady efektywnej współpracy jedynie do finansowania rozwoju, to prawdopodobnie będą one stanowiły punkt odniesienia dla interpretacji także innych przepisów Paktu.

Art. 13 ust. 4 Paktu nakłada na państwa-strony obowiązek współpracy ukierunkowanej na „stworzenie społecznego i międzynarodowego porządku sprzyjającego realizacji prawa do rozwoju” (*social and international order conducive to the realization of the right to development*). Użyte pojęcie jest zagadkowe w tym sensie, że Pakt nie tworzy nowej organizacji międzynarodowej, ani nowego i kompleksowego systemu prawnego, lecz stanowi po prostu traktat ustanawiający nowe prawo człowieka. Jako taki Pakt stałby się po prostu częścią porządku prawnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Art. 13 ust. 4 *in principio* można odczytać jako intencję stworzenia podwalin pod nowy i autonomiczny porządek prawny, w jakimś stopniu niezależny wobec porządku ONZ. W tym zakresie art. 13 ust. 4 *in principio* koresponduje z art. 21 ust. 2, który nakazuje państwom-stronom branie pod uwagę wytycznych, dobrych praktyk i rekomendacji Konferencji Państw-Stron, sugerując, że stanowią one coś więcej niż akty *soft law* (zob. pkt 4.13).

Praktyczną konsekwencją takiej interpretacji byłoby uznanie, że zobowiązania wynikające z Paktu będą miały pierwszeństwo przed zobowiązaniami wynikającymi z innych aktów prawa międzynarodowego: traktatów handlowych czy inwestycyjnych, prawa UE i innych. Taka interpretacja budziłaby jednak wątpliwości z punktu widzenia art. 25 ust. 2-3 Paktu, które zdają się uznawać wyższość Karty Narodów Zjednoczonych oraz co najmniej równorzędność innych źródeł prawa międzynarodowego. Nie jest to jasne, z uwagi na

18 A. Wyrozumska, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006, s. 338.

wyjatkową nieprecyzyjność przepisów, co po raz kolejny stanowi okazję do krytyki niskiej jakości języka legislacji używanego przez twórców projektu.

Jak na tak ambitny i dalekosiężny cel Pakt ustanawia dość skromne instrumenty jego osiągnięcia: zbierającą się raz do roku Konferencję Państw-Stron (art. 26), mechanizm wdrażający przypominający standardowe komitety ochrony praw człowieka (art. 28) oraz fakultatywną klauzulę arbitrażową (art. 36). Bardziej szczegółowo zostaną one omówione w pkt 5 analizy.

Art. 13 ogranicza się jedynie do werbalistycznych deklaracji, że wspomniany „porządek” będzie budowany między innymi poprzez:

- a) promocję międzynarodowego systemu handlu;
- b) wdrażanie zasady uprzywilejowanego traktowania państw rozwijających się;
- c) poprawianie regulacji i monitorowanie globalnych rynków finansowych;
- d) zapewnienie poszerzonej reprezentacji i głosu dla państw rozwijających się;
- e) poszerzanie wsparcia dla państw rozwijających się w celu istotnego zwiększenia dostępności wysokiej jakości, relewantnych, terminowych, wiarygodnych i zagregowanych danych;
- f) zachęcanie do oficjalnego wsparcia rozwojowego, przepływów finansowych i inwestycji zagranicznych;
- g) poszerzanie współpracy na linii Północ-Południe, Południe-Południe, trójkątnej i innych form regionalnej i międzynarodowej współpracy we wszystkich sferach, w szczególności w zakresie dostępu do nauki, technologii i innowacji;
- h) poszerzanie działań łagodzących i zdolności adaptacyjnych;
- i) promocję rozwoju, transfer, propagowania i rozpowszechniania rozsądnych środowiskowo technologii do rozwijających się krajów na korzystnych warunkach;
- j) eliminację niedozwolonych przepływów finansowych przez unikanie opodatkowania i korupcję;
- k) eliminację niedozwolonych przepływów broni w drodze wszelkich możliwych środków;
- l) wspieranie państw rozwijających się i najmniej rozwiniętych w utrzymywaniu zrównoważenia długu publicznego;
- m) zapewnianie bezpiecznej, uporządkowanej i systematycznej migracji i mobilności ludzi, w tym poprzez wdrażanie zaplanowanej i zgodnych z prawami człowieka polityk migracyjnych, przyjęcie środków legislacyjnych oraz innych środków w celu zapobiegania i przeciwdziałania handlu ludźmi, przemycaaniu migrantów i przestępstwom przeciwko migrantom.

Zakres przedmiotowy omawianego „społecznego i międzynarodowego porządku” byłby więc niezwykle szeroki, regulując sprawy polityki gospodarczej, podatkowej, handlowej, karnej i migracyjnej. Wymienione

elementy tego porządku są jednak na tyle ogólne, że trudno będzie z nich wywodzić konkretne zobowiązania państw.

Zakaz stosowania środków przymusu w celu ograniczenia suwerenności państwa (art. 14)

Art. 14 Paktu zakazuje państwom-stronom podejmowania środków ekonomicznych, politycznych i innych w celu przymuszenia innego państwa do podporządkowania jego suwerennych praw z naruszeniem:

1. zasad równej suwerenności państw;
2. wolności zgody państw;
3. mającego zastosowanie w danej sprawie prawa międzynarodowego.

Po pierwsze, przepis stanowi *superfluum*, bo co do istoty powtarza zobowiązania wynikające już z Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, poręczającej zasadę równej suwerenności państw (art. 2 pkt 1) oraz zakazującej ingerencji w ich sprawy wewnętrzne (art. 2 pkt 7). W związku z tym trudno nie postawić pytania, czemu ma służyć ten przepis, skoro nie wprowadza on nowości normatywnej? Poza tym umieszczenie podobnej regulacji w omawianym projekcie jest nielogiczne o tyle, że sam Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju stanowić będzie mógł podstawę licznych i głębokich ingerencji państw i organizacji międzynarodowych w suwerenność krajową.

Po drugie, przepis nie określa skutków naruszenia prawa do rozwoju przez państwo-stronę, co jeszcze bardziej zmniejsza jego praktyczne znaczenie. Cóż z tego, że państwo naruszy art. 14 Paktu, skoro nie wiąże się z tym żadne konsekwencje?

Po trzecie, przepis został sformułowany niezręcznie, bo nie zakazuje on podejmowania wspomnianych środków wprost, lecz stwierdza, że stosowanie takich środków w celu przymuszenia państwa do podporządkowania jego suwerennych praw „stanowi naruszenie prawa do rozwoju”. To jedyny w całym projekcie przepis, który z góry uznaje opisane w nim zachowanie za naruszenie prawa do rozwoju. Takie ujęcie stanowi odstępstwo od charakterystycznego dla prawa międzynarodowego języka, w którym przepis zapewnia poszanowanie określonego prawa człowieka, a o tym, czy doszło do jego naruszenia, decyduje właściwy organ międzynarodowy (np. trybunał praw człowieka) lub krajowy (np. sąd konstytucyjny). W tym przypadku przepis *a priori* przesądza, jakie działanie będzie stanowiło naruszenie prawa człowieka.

4.6. Obowiązek zapewnienia równości de facto (art. 15)

Art. 15 ust. 1 Paktu zobowiązuje państwa do uznania, że przeciwdziałanie dyskryminacji „może wymagać określonych i zaradczych środków pozwalających przyspieszyć lub osiągnąć równość de facto w korzystaniu z prawa do rozwoju”. Pomijając wyjątkowo mętłą formę przepisu, która utrudnia jego interpretację, z pewnością ustanawia on nakaz zapewnienia równości faktycznej, którą należy odróżnić od równości prawnej. Równość prawna, stanowiąca od dawna konstytucyjny i międzynarodowy standard, oznacza nakaz podobnego traktowania osób znajdujących się w podobnej sytuacji. Przykładowo, jeśli państwo przyznaje prawo do płacy minimalnej w wysokości określonej w ustawie, to powinno ono przysługiwać wszystkim pracownikom, a nie tylko niektórym. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego większość państw nie musi ustanawiać płac minimalnych, a w razie ich ustanowienia nie musi ich ustanowić w określonej

wysokości¹⁹, ale jeśli je ustanowią z własnej woli, to w ramach ogólnej zasady niedyskryminacji, powinny one określić jednolite dla wszystkich kryteria, których spełnienie zapewni gwarancję w postaci płacy minimalnej. W Polsce takim kryterium jest zatrudnienie na umowę o pracę lub świadczenie usług na podstawie umowy-zlecenia. Równość prawna ma więc charakter formalny, co oznacza, że nie należy jej rozumieć jako nakazu identycznego traktowania czy zapewnienia rzeczywistej równości społeczno-ekonomicznej²⁰.

Tymczasem art. 15 ust. 1 Paktu przez użycie pojęcia „równości de facto” nawiązuje do koncepcji zapewnienia wszystkim ludziom rzeczywistej równości społeczno-ekonomicznej: takiego samego poziomu możliwości, takiego samego dostępu do towarów i usług, takiej samej pozycji w społeczeństwie. Przepis w swej istocie ustanawia bezprecedensową normę prawną nakazującą zapewnienie wszystkim ludziom identycznych warunków życia. Przepis nie wymaga ustanowienia „równości de facto” natychmiast, lecz mówi jedynie o podejmowaniu środków „przyspieszających lub osiągniętych” ten stan, co oznacza zobowiązanie do stopniowego dążenia do całkowitego wyrównania sytuacji wszystkich ludzi. Cel regulacji jest tyleż szczytny co utopijny, a prawdopodobieństwo jego realizacji – delikatnie rzecz ujmując – nie jest wysokie.

Art. 15 ust. 2 Paktu stanowi, że państwa-strony „uznają, iż państwa rozwijające się i państwa najmniej rozwinięte (...) mogą wymagać określonych i zaradczych środków poprzez wspólnie uzgodnione międzynarodowe instrumenty prawne, polityki i praktyki dla zapewnienia równej realizacji prawa do rozwoju przez wszystkie jednostki i ludy”. Pod tą równie mętną jak w ustępie 1 formułą kryją się w istocie ogólne obowiązki państw-stron do udzielania – w wybranych przez siebie formach – wsparcia państwom uznawanym za „rozwijające się i najmniej rozwinięte” (w praktyce: uboższe względem zachodniego standardu), przykładowo poprzez tworzenie specjalnych funduszy pomocowych czy prowadzenie handlu i inwestycji na preferencyjnych warunkach. Warto zwrócić uwagę na specyficzny charakter tego przepisu, który będzie miał zastosowanie nie tylko do państw-stron Paktu, ale pośrednio także do „państw rozwijających się i najmniej rozwiniętych”, które Paktu nie ratyfikują. Przepis będzie mógł więc legalizować ingerencję państw-stron Paktu w sprawy wewnętrzne uboższych państw motywowane troską o ich rozwój. Tak rozumiany przepis będzie stanowił przejaw paternalizmu, który tylko w pewnych przypadkach będzie mógł być korzystny dla owych uboższych państw, ale w innych przypadkach będzie mógł stanowić pretekst do podejmowania wobec nich także niepożądanych nacisków.

Art. 15 ust. 2 Paktu wprawdzie wspomina o podejmowaniu środków w ramach wspólnych uzgodnień, co *prima facie* można byłoby odczytać jako zasadę „nic o nas bez nas”. Głębsza analiza przepisu jednak pozwala jednak powątpiewać, czy ów przepis będzie tak interpretowany – najlepszą gwarancją zasady „nic o nas bez nas” byłoby zastrzeżenie, że państwa-strony udzielają pomocy tylko tym państwom, który wyraziły na to zgodę w formie pisemnego porozumienia międzynarodowego określającego ramy współpracy (np. traktatu lub deklaracji). Tymczasem art. 15 ust. 2 Paktu dopuszcza jednak możliwość „wspólnego uzgodnienia” w formie „polityk i praktyk”, czyli także poprzez czynności faktyczne. Można zatem wyobrazić sobie sytuację, w której państwo-strona z jednej strony tworzy fundusz pomocowy ze środkami przeznaczonymi na rozwój szpitalnictwa w państwie rozwijającym się, ale z drugiej strony wypłatę środków uzależnia od legalizacji aborcji na żądanie. Można sobie wyobrazić bardziej konfrontacyjny scenariusz, w ramach którego to samo państwo – w celu wzmocnienia nacisku – nie ogranicza się do określenia warunków wypłaty środków, ale nakłada sankcje na drugie państwo (np. embargo) w celu wymuszenia na nim zmiany polityki. W obecnym stanie prawnym takie działanie musiałoby zostać uznane za niedozwoloną ingerencję w wewnętrzne sprawy państwa (zakazaną przez art. 2 ust. 7 Karty ONZ). Przyjęcie art. 15 ust. 2 Paktu na rzecz Prawa do Rozwoju mogłoby jednak zostać odczytane jako swoista legalizacja ingerencji państw-stron

19 Zob. konwencję nr 131 Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1970 r., którą ratyfikowały 54 państwa.

20

w sprawy wewnętrzne innych państw, o ile służyłaby ona ich „rozwojowi”. Ponieważ pojęcie rozwoju – jak już wspomniano – nie zostało w Pakcie zdefiniowane, to w istocie każde działanie motywowane ogólną troską o dobrobyt innego państwa mogłoby zostać tą metodą usprawiedliwione.

4.7. Obowiązek zapewnienia równości płci oraz wzmocnienia pozycji kobiet i dziewcząt (art. 16)

Art. 16 ust. 1 Paktu zobowiązuje państwa-strony do promocji równości płci (*gender*) oraz wzmocniania (*empowerment*) kobiet. Użycie określenia *gender* nawiązuje w sposób wyraźny do koncepcji płci społeczno-kulturowej, definiowanej jako zespół subiektywnych wyobrażeń jednostki na temat swojej tożsamości płciowej, oderwanej od kryteriów biologicznych²¹. Z kolei użycie słowa *empowerment* nawiązuje do ideologii feministycznej promującej tzw. uprzywilejowanie wyrównawcze kobiet polegające na przyznawaniu im przez państwo szczególnych uprawnień w celu zniwelowania faktycznych różnic między ich warunkami życia a warunkami życia mężczyzn np. poprzez mechanizm punktów za płeć w konkursach artystycznych, gwarancje określonej liczby miejsc na listach wyborczych do parlamentu czy gwarancje określonej liczby miejsc w zarządach i radach nadzorczych spółek prawa handlowego²². Nietrudno dostrzec, że tak rozumiana równość niewiele wspólnego ma z klasyczną równością wobec prawa, a w istocie stanowi formę zawołanych przywilejów dla kobiet oraz mężczyzn, którzy identyfikują się jako kobiety.

Art. 16 ust. 2-3 Paktu zobowiązują państwa-strony do podjęcia szeregu środków dla osiągnięcia proklamowanego w ust. 1 celu. Wśród nich znajdują się zarówno środki niebudzące zasadniczych zastrzeżeń jak dążenie do wyeliminowania „wszelkich form przemocy oraz szkodliwych praktyk wobec kobiet” (art. 16 ust. 3 lit. a)²³ czy zapewnienie równego i uczciwego dostępu do edukacji (art. 16 ust. 3 lit. f), jak i środki wysoce wątpliwe, jak prymat płci w polityce, tak zwany *gender mainstreaming* (art. 16 ust. 3 lit. d) czy nakaz zapewnienia równego i uczciwego dostępu do praw seksualnych i reprodukcyjnych (art. 16 ust. 3 lit. g). Szczególnie niepokojące jest ostatni nakaz, z którego z pewnością wynikałoby zobowiązanie do legalizacji aborcji na życzenie, a prawdopodobnie także zobowiązanie do poszerzania przez państwo dostępu do antykoncepcji hormonalnej (np. przez zniesienie wymogu uzyskania recepty) oraz edukacji seksualnej. Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju byłby pierwszym w historii traktatem międzynarodowym, który uznawałby aborcję za prawo człowieka.

4.8. Obowiązek współdziałania w dobrej wierze z ludami rdzennymi (art. 17 ust. 2-3)

Jak już wspomniano wyżej, projekt ustanawia nowe prawo człowieka w postaci prawa ludów rdzennych do „wolnego dążenia do rozwoju we wszystkich sferach, zgodnie ze swoimi potrzebami i interesami”. Pojęcie „ludów rdzennych” nie zostało zdefiniowane, ale mając na względzie dotychczasową praktykę interpretacji tego określenia można powiedzieć, że chodzi tu przede wszystkim o mniejszości narodowe i etniczne na

21 Por. F. Furman, K. Pawłowska, M. Olek, *Stanowisko Instytutu Ordo Iuris na temat pojęć „gender” i „gender equality”*, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/stanowisko-instytutu-ordo-iuris-na-temat-pojec-gender-i-gender-equality> (29.02.2024).

22 O tym ostatnim zob. L. Bosek, J. Roszkiewicz, *Zagadnienie parytetu płci w organach spółek prawa handlowego w świetle Konstytucji RP i prawa Unii Europejskiej* w: M. Dumkiewicz, J. Szczotka, K. Kopaczyńska-Pieczniak (red.), *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie. Tom I*, Warszawa 2020, s. 357-375.

23 Choć pewien niepokój budzi brak definicji pojęcia przemocy oraz szkodliwych praktyk. Pod tymi pojęciami mogą się kryć nie tylko akty fizycznej agresji, ale także wszelkie akty wywołujące choćby minimalny psychiczny dyskomfort, jak choćby tak zwana „przemoc” ekonomiczna, która może przykładowo polegać na niezadowalającym dla kobiety poziomie wynagrodzenia.

terenach państw postkolonialnych, pielęgnujące unikalną tradycję kulturową (jak Indianie w Stanach Zjednoczonych, Aborygeni w Australii czy Ogiekowie w Kenii).

Art. 17 ust. 2-3 Paktu zobowiązuje państwa-strony do uzyskania „wolnej, uprzedniej i poinformowanej zgody” ludów rdzennych przed podejmowaniem „środków legislacyjnych i administracyjnych, które mogą na nich wpłynąć”, w tym zwłaszcza na „ich ziemie, terytoria lub inne zasoby”. Zgoda ma być udzielana za pośrednictwem „instytucji przedstawicielskich”, co oznacza, że państwo-strona będzie musiało scedować część swoich suwerennych uprawnień i ustanowić region autonomiczny, zarządzany przez dany lud rdzenny i reprezentowany przez własny parlament. Zobowiązanie jest ujęte niezwykle szeroko i w konsekwencji znacząco ograniczy jurysdykcję państwa-strony nad jego własnym terytorium. Rozwiązanie przedstawione w omawianym przepisie byłoby bezprecedensowe w prawie międzynarodowym, które od dawna nakazuje szanowanie mniejszości narodowych i etnicznych, ale nigdy nie zmuszało państw do przyznawania im autonomii, pozostawiając to ich uznaniu.

Wymóg zgody oznacza, że władze publiczne nie będą mogły podjąć żadnej decyzji „mogącej wpłynąć” na lud rdzenny bez uzyskania jego zgody. Pojęcie „wolnej, uprzedniej i poinformowanej zgody” jest kalką z prawa medycznego, która w tym przypadku wydaje się nieadekwatna, zważywszy że w przypadku instytucji przedstawicielskiej trudne będzie zweryfikowanie, czy jej zgoda była „wolna” i „poinformowana”. O ile lekarzowi łatwo ustalić, czy pacjent wyraża zgodę na określony zabieg w sposób dobrowolny, państwu będzie trudno ustalić, czy jakaś instytucja przedstawicielska działała w sposób dobrowolny. Tak samo lekarzowi relatywnie łatwo ustalić, czy pacjent wyraził zgodę poinformowaną, tj. czy jest świadom konsekwencji podejmowanego zabiegu (szans powodzenia, możliwych powikłań itd.), o tyle trudno sobie wyobrazić, jak państwo miałoby ustalić, czy każdy członek instytucji przedstawicielskiej zapoznał się i przeanalizował informacje na temat planowanego działania władz publicznych. Choć sama idea upodmiotowienia ludów rdzennych zasługuje na aprobatę, to projekt Paktu realizuje ją w nieprecyzyjny i nieporadny sposób, tworząc więcej problemów, niż ich rozwiązuje.

4.9. Obowiązek współdziałania w dobrej wierze z chłopami i innymi ludźmi mieszkającymi na obszarach wiejskich (art. 18 ust. 3)

Jak już wspomniano, art. 18 ustanawia dwa nowe prawa człowieka, to jest prawo chłopów i innych ludzi pracujących na obszarach wiejskich do „określania i rozwijania swoich priorytetów i strategii w zakresie wykonywania prawa do rozwoju” oraz do „aktywnego, wolnego i istotnego udziału w przygotowaniu i wdrażaniu praw, polityk i praktyk mogących wpłynąć na ich życie, ziemie i utrzymanie”. Inaczej niż w przypadku ludów rdzennych, art. 18 ust. 3 projektu nie wymaga od państwa-strony uzyskania zgody na działania wpływające na ludność rolniczą, a jedynie uprzedniej konsultacji.

4.10. Obowiązek zapobiegania oraz zwalczania korupcji (art. 19)

Art. 19 Paktu formułuje zobowiązanie państw-stron do przeciwdziałania korupcji stanowiącej zagrożenie dla prawa do rozwoju. Choć tak ogólnie sformułowany wymóg nie budzi zastrzeżeń, nie wynikają z niego żadne konkretne normy. Przepis stanowi zbiór dość banalnych wytycznych, obejmujących nakaz „zapobiegania i zwalczania korupcji”, „promocji, ułatwiania i wspierania międzynarodowej współpracy” oraz „promocji uczciwości, odpowiedzialności i właściwego zarządzania sprawami publicznymi”. Art. 19 Paktu jest kolejnym przykładem werbalistycznego stylu tekstu projektu, niespełniającym minimalnych wymagań poprawnej legislacji.

4.11. Zakaz ograniczania prawa do rozwoju (art. 20)

Art. 20 Paktu jest tzw. klauzulą limitacyjną, czyli przepisem określającym warunki ograniczeń praw człowieka uregulowanych w Pakcie. Przepis ten określa jedynie jeden warunek, a mianowicie dopuszczalne są jedynie takie ograniczenia prawa do rozwoju, które „mogą wynikać bezpośrednio z ograniczeń innych praw człowieka ustanowionych zgodnie z prawem międzynarodowym”. Omawiany przepis odsyła tym samym do klauzul limitacyjnych z innych traktatów międzynarodowych, jak chociażby art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka czy art. 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Można więc powiedzieć, że ograniczenia prawa do rozwoju będą dopuszczalne o tyle, o ile będą pochodnymi ograniczeń innych praw człowieka, ustanawianych standardowo z zachowaniem trzech przesłanek tj. na podstawie prawa (przesłanka legalności formalnej), dla realizacji relewantnego celu uznanego przez traktat (przesłanka legalności materialnej) oraz jedynie w zakresie koniecznym dla osiągnięcia tego celu (przesłanka proporcjonalności)²⁴.

Z uwagi jednak na wielokrotnie już sygnalizowaną ogólnikowość Paktu, brak definicji legalnej oraz brak powszechnie uznawanej doktrynalnej definicji prawa do rozwoju, klauzula limitacyjna z art. 20 Paktu będzie miała trudna do zastosowania w praktyce. Jak bowiem ustalić, czy w ogóle doszło do ograniczenia prawa do rozwoju, skoro nie da się precyzyjnie określić jego treści?

4.12. Obowiązek ustanowienia regulacji przewidujących systematyczną ocenę wpływu działań państwa i osób prawnych na prawo do rozwoju (art. 21)

Art. 21 ust. 1 Paktu zobowiązuje państwa-strony do ustanowienia ram prawnych dla „przeprowadzania uprzednich i bieżących ocen aktualnych i potencjalnych ryzyk i wpływów ich prawodawstwa krajowego, polityk, praktyk, a także międzynarodowych instrumentów prawnych, polityk i praktyk, jak również zachowań osób prawnych, których działalność mogą regulować” do zapewnienia ich zgodności z postanowieniami Paktu. Przepis formułuje zatem obowiązek adresowany do rządów i parlamentów krajowych polegający na ustanowieniu przepisów określających zasady i procedury systematycznej oceny wpływu działań państwa i podlegających jego jurysdykcji osób prawnych (zarówno publicznych, jak i prywatnych) na prawo do rozwoju.

Art. 21 ust. 2 Paktu z kolei wskazuje, że państwa-strony „muszą brać pod uwagę” (*shall take into account*) wytyczne, dobre praktyki i rekomendacje Konferencji Państw-Stron odnoszące się do oceny wpływu działań państw i osób prawnych na prawo do rozwoju (art. 21 ust. 2). Charakter prawny tych wytycznych, dobrych praktyk i rekomendacji będzie niejednoznaczny. Z jednej strony ich nazwy sugerują zaliczenie ich do aktów *soft law*, a zatem niewiążących zaleceń, podobnie jak nakaz wzięcia ich pod uwagę, który w sensie językowym oznacza jedynie obowiązek zapoznania się z nimi przez państwo oraz uzasadnienia ewentualnej odmowy zastosowania się do nich. Z drugiej strony przepis mówi, że państwa **muszą** (*shall*) je wziąć pod uwagę, co może w przyszłości zostać odczytane jako obowiązek nie tylko zapoznania się, ale także zastosowania się do tych aktów. Trzeba jednak podkreślić, że ewentualna moc wiążąca wspomnianych wytycznych, dobrych praktyk i rekomendacji ograniczać się będzie jedynie do przepisów regulujących zasady i procedury oceny wpływu działań państw i organizacji międzynarodowych na prawo do rozwoju (*impact assessment*).

24 Szerzej na ten temat: W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka...*, s. 43-45.

4.13. Obowiązek gromadzenia danych statystycznych i innych informacji (art. 22)

Art. 22 Paktu zobowiązuje państwa-strony do gromadzenia danych statystycznych i innych informacji niezbędnych do formułowania i wdrażania polityk realizujących postanowienia Paktu. Dane powinny być – jak wskazuje przepis – gromadzone z poszanowaniem „prawnych standardów, praw człowieka i zasad etycznych”.

Omawiany przepis może być interpretowany jako ogólna podstawa prawna do przetwarzania danych osobowych obywateli w sytuacji, gdy brak jest odpowiedniej szczegółowej podstawy w prawie krajowym. W jakiej sytuacji? Tak naprawdę w każdej, ponieważ – jak już wspomniano – brak definicji legalnej rozwoju i niezwykle ogólnikowość postanowień Paktu pozwala na powoływanie się nań w każdej sytuacji społecznej, bo trudno wyobrazić sobie sferę życia, której nie można byłoby choćby w luźnym stopniu powiązać z rozwojem. Mimo deklaratywnego zapewnienia o poszanowaniu prawnych standardów, praw człowieka i zasad etycznych, art. 22 Paktu otwiera furtkę do głębszej niż dotychczas ingerencji w autonomię informacyjną jednostki i prawo do prywatności.

4.14. Obowiązek zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa przez całkowite rozbrojenie i budowę inkluzywnych społeczeństw (art. 23)

Art. 23 ust. 1 stanowi kolejne *superfluum*, bo potwierdza zobowiązania międzynarodowe państw-stron wynikające z innych traktatów, w tym z Kartą Narodów Zjednoczonych, w zakresie promocji i utrzymywania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Art. 23 ust. 2 ustanawia bezprecedensowe w historii prawa międzynarodowego zobowiązanie do „generalnego i całkowitego rozbrojenia” państw-stron (sic!), „pod rygorystyczną i efektywną kontrolą międzynarodową”, aby „światowe zasoby ludzkie, ekologiczne, ekonomiczne i techniczne mogły być używane w celu pełnej realizacji prawa do rozwoju dla wszystkich.”. Przepis nie określa zakresu rozbrojenia, co pozwala domniemywać, że chodzi o rezygnację ze wszelkich broni, będących w dyspozycji zarówno wojska, jak i policji i innych służb porządkowych.

Prawu międzynarodowemu znane były przypadki ustanawiania zakazu korzystania z określonych, szczególnie niehumanitarnych rodzajów broni (np. amunicji kasetowej, min przeciwpiechotnych, bomb biologicznych), nakazu nierozsprzestrzania broni jądrowej czy zmniejszenia arsenału broni masowego rażenia. Nigdy nie sformułowano nakazu całkowitego rozbrojenia, które w świetle doświadczeń historycznych i aktualnych uwarunkowań politycznych jest całkowicie utopijnym postulatem, nie tylko niezwykle mało prawdopodobnym, ale też niebezpiecznym w kontekście militarnego zagrożenia ze strony mocarstw, które nie poddałyby się rozbrojeniu, a także w kontekście zagrożenia przestępczością, która występuje w każdym kraju świata. Równie utopijna jest deklaracja o rozbrojeniu „pod rygorystyczną kontrolą międzynarodową”, która byłaby całkowicie iluzoryczna w sytuacji, gdy państwa wysyłające kontrolerów same przecież też musiałyby zostać rozbrojone.

Art. 23 ust. 3 zobowiązuje państwa-strony do „promocji pokoju i inkluzywnych społeczeństw”, łącząc tym samym ze sobą słuszny postulat dążenia do pokoju międzynarodowego z nierealistycznym postulatem budowania społeczeństw multikulturowych i wyodrębnionych z tożsamości narodowej. Nie można też nie wytknąć ogólnikowości art. 23 ust. 3, który nie określa żadnego progu, po którego przekroczeniu ludność

danego państwa-strony będzie mogła zostać uznana za „społeczeństwo inkluzywne” w rozumieniu tego przepisu.

4.15. Obowiązki w zakresie zapewnienia zrównoważonego rozwoju (art. 24)

Art. 24 Paktu przywołuje dobrze znaną prawu międzynarodowemu zasadę zrównoważonego rozwoju, wyrażającą ideę godzenia przez państwa działań pobudzających gospodarkę z szacunkiem dla środowiska. Co charakterystyczne dla omawianego projektu, także i ten przepis formułuje zobowiązania państw-stron w sposób niezwykle ogólnikowy, nakazując im zapewnienie, że:

- a) ich prawodawstwo, polityki i praktyki odnoszące się do rozwoju będą ukierunkowane na realizację zrównoważonego rozwoju w sposób zgodny z prawem międzynarodowym;
- b) ich decyzje i działania nie zaszkodzą zdolności obecnych i przyszłych pokoleń w realizacji ich prawa do rozwoju;
- c) sposób sformułowania, przyjęcie i wdrożenie prawodawstwa, polityk i praktyk ukierunkowanych na realizację zrównoważonego rozwoju będą w pełni zgodne z postanowieniami niniejszego Paktu oraz innymi zobowiązaniami prawa międzynarodowego.

Werbalistyczny styl jest w tym przypadku szczególnie rażący. Z art. 24 lit. a nie wynika żadna nowa norma prawna, bo to, że państwa są zobowiązane do przestrzegania prawa międzynarodowego jako takiego, wynika z samej jego istoty. Art. 24 lit. b formułuje normę odnoszącą się do nieistniejącej jeszcze grupy adresatów (przyszłych pokoleń), co stanowi kuriozalną formę ujęcia zobowiązania międzynarodowego. Prawo może regulować jedynie zobowiązania wobec osób istniejących w momencie jego obowiązywania, nie może regulować zobowiązań wobec osób, które nawet jeszcze nie przyszły na świat. Jak bowiem zweryfikować, czy państwo wywiązało się z zobowiązań wobec „przyszłych pokoleń”? Jest to niemożliwe, bo w momencie, gdy te pokolenia przyjdą na świat, nie będą one już „przyszłe”, tylko „teraźniejsze”. Z art. 24 lit. c, podobnie jak z art. 24 lit. a, także nie wynika nowa norma prawna, bo obowiązek zapewnienia zgodności prawodawstwa krajowego, polityk i praktyk państwa z zaciągniętymi zobowiązaniami międzynarodowymi wynika z samej istoty zobowiązania międzynarodowego. Całkowicie zbędne jest tworzenie przepisu, który zobowiązuje państwa do przestrzegania traktatu, w którym ów przepis się znajduje – skoro państwo związało się traktatem, to oczywiste jest, że musi go przestrzegać.

5. Instrumenty egzekwowania postanowień Paktu

Projekt przewiduje trzy instrumenty egzekwowania postanowień Paktu w praktyce:

1. mechanizm sprawozdawczy polegający na składaniu przez państwa-strony dobrowolnych relacji z realizacji postanowień Paktu (art. 26 ust. 2 lit. a);
2. mechanizm wdrażający złożony z grupy tzw. niezależnych ekspertów powołanych przez Konferencję Państw-Stron wyposażony w kompetencje monitorująco-opiniotwórcze (art. 28);
3. klauzulę arbitrażową poddającą spory dotyczące interpretacji lub zastosowania Paktu jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (art. 36).

Mechanizm sprawozdawczy polega na cyklicznym składaniu przez państwa-strony sprawozdań z realizacji postanowień Paktu oraz „przeszkód, z jakimi zmagają się w realizacji prawa do rozwoju”. Pomijając typowy dla omawianego projektu werbalistyczny styl, stanowi on klasyczny dla traktatów z zakresu praw człowieka instrument egzekwowania zobowiązań międzynarodowych. W ramach mechanizmu sprawozdawczego państwo będzie mogło na bieżąco informować Konferencję Państw-Stron o swoich postępach w realizacji postanowień Paktu. Częstotliwość składania sprawozdań nie została wprost określona, ale z art. 26 ust. 2 lit. a w sposób dorozumiany wynika, że określi to Konferencja Państw-Stron. Standardowo tego typu sprawozdania składa się co 2-4 lata. Nietypowy jest natomiast fakultatywny charakter mechanizmu – art. 26 ust. 2 lit. a wprost bowiem wskazuje, że sprawozdania mają być dobrowolne.

Sprawozdanie państwa-strony ma być poddane weryfikacji przez Konferencję Państw-Stron. Choć przepisy Paktu nie mówią wprost, na czym owa weryfikacja ma polegać, to na podstawie praktyki funkcjonowania analogicznych mechanizmów można domniemywać, że Konferencja będzie mogła zwracać się do państwa o dodatkowe wyjaśnienia i informacje, formułować niewiążące zalecenia co do podjęcia konkretnych działań, a także prosić o dodatkowe sprawozdania opisujące sposób realizacji zaleceń (co zwykle się określać jako procedurę *follow-up*). Konferencja Państw-Stron będzie mogła także przekazać sprawozdanie państwa-strony do oceny wspomnianego mechanizmu wdrażającego, co wynika wprost z art. 26 ust. 2 lit. a projektu.

Mechanizm wdrażający będzie organem międzynarodowym złożonym z tzw. niezależnych ekspertów, wyposażonym w kompetencje o charakterze monitorująco-opiniotwórczym, w tym do formułowania zaleceń i ogólnych rekomendacji oraz rozpoznawania skarg indywidualnych osób na naruszenie prawa do rozwoju. Mechanizm wdrażający nie będzie wyposażony zatem w żadne władcze kompetencje, a wszystkie podejmowane przez niego środki będą musiały mieć charakter niewiążący. Nie znaczy to, że rola takiego organu będzie znikoma. Zalecanie, rekomendacje, komentarze i inne dokumenty wytwarzane przez organy ochrony praw człowieka zaliczane są do tzw. miękkiego prawa (aktów *soft law*), które mimo braku formalnej mocy wiążącej, w praktyce z uwagi na swój autorytet wywołują wpływ na praktykę interpretowania prawa międzynarodowego, a w szczególnych przypadkach mogą się nawet przyczyniać do powstawania nowych,

w pełni wiążących, norm prawa zwyczajowego²⁵. O takim potencjale omawianego organu świadczy także sformułowanie „mechanizm wdrażający”, co jest niecodziennym określeniem na ciało pozbawione kompetencji władczych – „wdrożyć” traktat międzynarodowy może tylko organ mający władzę narzucenia swojej woli. Należy domniemywać, że zapowiadany w Pakcie mechanizm wdrażający będzie implementował postanowienia Paktu pośrednio, wywierając nacisk na państwa-strony.

Projekt nie określa nazwy, liczebności składu, kadencji, ani sposobu powoływania tego mechanizmu, a więc będzie musiała to ustalić Konferencja Państw-Stron.

Nietypowy jest brak jakichkolwiek wymagań wobec osób mających wejść w skład mechanizmu, co poddaje w wątpliwość jego ekspercki charakter. W konsekwencji państwa-strony będą miały całkowitą swobodę w doborze kandydatów na członków organu. W jego składzie będą mogły więc zasiadać nawet osoby niepełnoletnie albo osoby dorosłe, ale tylko z wykształceniem podstawowym i bez żadnego doświadczenia zawodowego. Nietrudno więc wyobrazić sobie powołanie w skład tego organu choćby nastoletnich aktywistów klimatycznych, którzy brak kwalifikacji równoważą popularnością.

Z prawnego punktu widzenia eksperckość organu międzynarodowego polega na tym, że wchodzący w skład jego członkowie nie są przedstawicielami rządów swoich państw, a zatem nie są formalnie zobowiązani do realizacji ich wytycznych, ani nie mogą być przez swój rząd odwołani przed upływem ustalonej kadencji. Trzeba pamiętać, że nawet gwarancja wolnego mandatu oraz gwarancja kadencyjności nie powoduje automatycznie, że organ będzie prawdziwie niezależny – eksperci nadal mają przecież swoje poglądy polityczne, filozoficzne i etyczne, a także nieformalne powiązania z rządami, którym zawdzięczają nominację. Nie można więc wykluczyć, że omawiany mechanizm wdrażający będzie forum promocji określonej ideowej wizji praw człowieka, inspirowanej politycznymi afiliacjami tzw. ekspertów – członków mechanizmu wdrażającego.

Klauzula arbitrażowa zawarta w art. 36 Paktu przewiduje możliwość poddania sporu między co najmniej dwoma państwami-stronami co do interpretacji lub stosowania Paktu pod rozstrzygnięcie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, najważniejszego organu sądowego ONZ. Klauzula ma jednak charakter fakultatywny, bo uzależnia jurysdykcję MTS od zgody stron sporu, co stawia pod znakiem zapytania jej sens. Już z samego art. 36 Statutu MTS wynika, że każde państwo może dobrowolnie uznać jurysdykcję Trybunału w Hadze do rozstrzygnięcia dowolnego problemu prawa międzynarodowego.

25 Szerzej na ten temat: Instytut Ordo Iuris, *Analiza nt. kształtowania się zwyczajowego rozumienia praw człowieka w świetle orzecznictwa organów Rady Europy, Unii Europejskiej i Organizacji Narodów Zjednoczonych (wybrane problemy)*, 8 lutego 2023 r., https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Analiza_nt_ksztaltowania_zwyczajowego_rozumienia_praw_czlowieka.pdf (29.02.2024).

6. Konferencja Państw-Stron (art. 26)

Art. 26 projektu powołuje do życia Konferencję Państw-Stron, która została skonstruowana jako kolegialny organ pełniący funkcje monitorujące, promocyjne i opiniotwórcze, złożony z przedstawicieli rządów państw, które ratyfikowały Pakt.

Konferencja ma mieć 6 podstawowych kompetencji:

1. weryfikacja sprawozdań składanych fakultatywnie przez państwa-strony, z możliwością przekazywania ich do oceny przez mechanizm wdrażający;
2. promocja wymiany informacji między państwami-stronami na temat środków podjętych w ramach realizacji prawa do rozwoju;
3. promocja, rozwijanie i ulepszanie metodologii i dobrych praktyk w zakresie oceny statusu realizacji prawa do rozwoju;
4. poszukiwanie i wykorzystywanie możliwości współpracy z organizacjami międzynarodowymi i pozarządowymi;
5. przyjmowanie sprawozdań na temat statusu wdrażania Paktu;
6. przyjmowanie rekomendacji we wszelkich sprawach istotnych dla wdrażania Paktu.

Wymienione kompetencje mają charakter miękki w tym sensie, że pozwalają one Konferencji jedynie na analizowanie działań państw-stron, utrzymywanie roboczych kontaktów z organizacjami międzynarodowymi i pozarządowymi oraz tworzenia aktów *soft law* w formie rekomendacji. Nie są to jednak jedyne kompetencje, które będą przysługiwać Konferencji. Art. 26 ust. 2 lit. g przewiduje, że Konferencja będzie mogła także „wykonywać inne funkcje w granicach Paktu, które będą konieczne dla osiągnięcia celów Paktu”. Przytoczony przepis otwiera drogę do wywodzenia nowych kompetencji Konferencji z pomocą doktryny kompetencji dorozumianych i immanentnych (*implied and inherent powers*), które pozwalają przypisywać organowi międzynarodowemu wszelkie kompetencje, stanowiących niejako ciąg dalszy kompetencji zapisanych w traktacie (*implied powers*) oraz kompetencje, które wynikają z istoty jego funkcji (*inherent powers*)²⁶. Katalog kompetencji Konferencji Państw-Stron będzie miał zatem charakter otwarty i będzie mógł być przez nią poszerzany w drodze praktyki ustrojowej, bez konieczności rewizji Paktu. Choć samo odwołanie się do doktryny *implied and inherent powers* w prawie międzynarodowym nie jest niczym nowym (używa się jej w praktyce ONZ, UE i RE od połowy XX wieku), to nietypowe jest tak szerokie ujęcie uprawnień dorozumianych i immanentnych Konferencji, co musi budzić niepokój. Art. 26 ust. 2 lit. g nie przewiduje żadnych realnych ograniczeń w formułowaniu nowych uprawnień przez Konferencję, bo wskazanie, że będą one musiały mieścić się „w granicach Paktu” w istocie nic nie znaczy, z uwagi na sygnalizowaną już wielokrotnie ogólnikowość większości jego postanowień. Trudno jest wskazać dziedzinę życia społecznego,

26 Szerzej na ten temat: M. Rama-Montaldo, *International Legal Personality and Implied Powers of International Organizations*, w: „British Yearbook of International Law”, vol. XLIV, 1970, s. 111-156; A. Gadkowski, *Treaty-making Powers of International Organizations*, Poznań 2018, s. 77-141. Z perspektywy prawa konstytucyjnego zob. J. Roszkiewicz, *Zakaz domniemywania kompetencji i wyjątki od tego zakazu. Studium publicznoprawne*, Warszawa 2022, s. 71-94.

której Pakt by nie dotyczył. Nie można zatem wykluczyć, że z pomocą doktryny *implied and inherent powers* Konferencja przyzna sobie uprawnienia do ustanawiania nowych organów działających w ramach Paktu np. sekretarza generalnego, biur, rad, komitetów, a może nawet i trybunału międzynarodowego z możliwością rozpatrywania skarg indywidualnych i wydawania wiążących orzeczeń.

Pakt nie określa trybu podejmowania decyzji przez Konferencję Państw-Stron, organów zapewniających jej obsługę organizacyjną (np. sekretarza), organów kierujących jej pracami (np. przewodniczącego), ani nawet zasad głosowania, a więc będzie musiało to zostać uregulowane w regulaminie (co zapowiada art. 26 ust. 3). W Pakcie brakuje nawet trybu przyjęcia samego regulaminu, co jest poważnym błędem legislacyjnym, tym większym, że to regulamin będzie określał bezpośrednie podstawy działania Konferencji, a możliwe że nawet i niektóre jego kompetencje, o których wspomina art. 26 ust. 2 lit. g. Jeszcze większym mankamentem jest brak uregulowania możliwości zmiany regulaminu – art. 26 ust. 3 Paktu wspomina jedynie o przyjęciu go na pierwszej sesji, natomiast brak jest przepisu przewidującego możliwość jego późniejszej nowelizacji. Legalność później dokonywanych zmian regulaminu będzie mogła zatem być kwestionowana z uwagi na brak należytej podstawy prawnej.

Konferencja Państw-Stron ma zbierać się raz w roku na sesji zwykłej, a w razie potrzeby dodatkowo na sesjach nadzwyczajnych (art. 26 ust. 8-9). Pierwszą sesję ma zwołać Sekretarz Generalny ONZ w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie Paktu (art. 26 ust. 3). Nie wiadomo, kto ma zwoływać kolejne sesje.

7. Postanowienia proceduralne (art. 27-39, bez art. 28 i art. 36)

Projekt zawiera szereg standardowych postanowień proceduralnych odnoszących się do możliwości uzupełniania Paktu o dodatkowe protokoły mające rangę traktatu (art. 27), procedury związania się postanowieniami Paktu (art. 29-31), terminu wejścia w życie (art. 32), możliwości zgłaszania zastrzeżeń (art. 33), procedur przyjmowania poprawek do Paktu (art. 34), procedury wypowiedzenia (art. 35), formatu (art. 37), depozytariusza (art. 38) oraz języków autentycznych (art. 39).

8. Wnioski

1. Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju stanowi próbę wprowadzenia filozoficznej koncepcji prawa do rozwoju do prawa międzynarodowego. Podstawowym założeniem tego projektu jest formalne zobowiązanie państw do zaangażowania się na rzecz systematycznego poszerzania i wzmacniania wszystkich praw socjalnych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych na wszystkie warstwy społeczeństwa oraz na wszystkie państwa świata, w tym zwłaszcza państwa uboższe. Zarazem projekt otwiera drogę do dalszego poszerzania katalogu praw człowieka o nowe uprawnienia, bez konieczności rewizji istniejących traktatów czy ustanawiania nowych.

2. Ta próba jurydykacji prawa do rozwoju jest nieudana. Analizowany projekt nie spełnia elementarnych wymogów poprawnej legislacji:

- brakuje w nim definicji legalnych (np. pojęcia rozwoju, równości de facto, społeczeństwa inkluzywnego, rozbrojenia);
- wielokrotnie powtarza te same treści innymi słowami (np. art. 13 ust. 2 częściowo powtarza treści z art. 11, art. 12 ust. 1 i art. 15);
- duplikuje normy wynikające już z innych traktatów (*superfluum*) (np. art. 23 ust. 1);
- formułuje większość zobowiązań w niejasnym, nieprecyzyjnym i werbalistycznym stylu, charakterystycznym bardziej dla artykułu publicystycznego czy politycznej deklaracji programowej niż dla aktu prawnego, co uniemożliwia wyprowadzenie z niego jednoznacznych norm prawnych.

3. W większości Pakt na rzecz Prawa do Rozwoju jest zbiorem ogólnych postulatów politycznych, z których – mówiąc wprost – nic konkretnego nie wynika poza generalną ideą działania państw-stron na rzecz szeroko pojętego dobrobytu. Pakt albo pozostanie martwą literą, bo będzie nieegzekwowalny w praktyce, albo stanie się narzędziem organów międzynarodowych do wywierania nacisków na słabsze państwa w celu narzucenia im określonego modelu rozwoju na podstawie arbitralnie interpretowanych ogólnych kryteriów. W tym drugim scenariuszu Pakt byłby źródłem samouzupelniających się norm prawnych, z których organy międzynarodowe – odwołując się do wykładni efektywnościowej i doktryny żywego organizmu – będą mogły wyprowadzać dowolne zobowiązania.

4. Pakt nie zawiera silnych instrumentów egzekwowania jego postanowień, które mogłyby przymusić państwa do realizacji określonego modelu rozwoju. Ani Konferencja Państw-Stron, ani utworzony przez nią mechanizm wdrażający, nie będą mieć kompetencji do wydawania wiążących wytycznych państwom-stro-
nom, nakładania na nie sankcji czy przeprowadzania interwencji wojskowych.

5. Mimo to Pakt nadal będzie mógł mieć istotne znaczenie wizerunkowe i dyplomatyczne. Po pierwsze, zważywszy, że właściwie każdy temat można powiązać z ideą rozwoju, Pakt może w przyszłości ułatwić tłamszenie debaty publicznej poprzez narzucanie jedyne go słusznego poglądu na daną sprawę popierając go twierdzeniem, że „tego wymaga prawo międzynarodowe”, a przecież z prawnymi zobowiązaniami się nie dyskutuje, tylko je się wykonuje. Istnieje więc ryzyko wystąpienia efektu mrozącego względem wolności słowa, polegającego na wzbudzeniu w obywatelach impulsu autocenzury i powstrzymania się

od wypowiedzi stojących w sprzeczności z „prawem do rozwoju”, które może być rozumiane zarówno jako obowiązek walki z korupcją, jak i jako obowiązek wprowadzenia dystrybucji darmowej antykoncepcji w szkołach. Po drugie, Pakt będzie stanowił także usprawiedliwienie dla dyplomatycznych ingerencji w wewnętrzne sprawy państw w imię „troski” o prawo do rozwoju, w ramach odstępstwa od art. 2 pkt 7 Karty ONZ. Przykładowo podstawą takiej ingerencji mógłby być chociażby art. 12 ust. 2 *in fine* Paktu, który zobowiązuje państwa do „stosownych reform ekonomicznych i społecznych uwzględniających potrzebę wykorzenienia wszelkich niesprawiedliwości”. Ponieważ przepis nie precyzuje, jakie reformy są „stosowne” i co jest „niesprawiedliwością”, to praktycznie w każdej sprawie jedno państwo będzie mogło żądać od drugiego przeprowadzenia reform w dowolnej kwestii i dowolnym kierunku w zależności od swoich potrzeb politycznych – np. rząd lewicowy jednego państwa będzie mógł żądać od rządu prawicowego innego państwa, aby natychmiast „wykorzenił niesprawiedliwość” w postaci braku edukacji seksualnej w przedszkolach. Dowolność w narzucaniu państwom zobowiązań widać jeszcze lepiej na przykładzie art. 13 ust. 2 Paktu, który po prostu zobowiązuje państwa do „współpracy” w celu „rozwiązywania międzynarodowych problemów”, za które można uznać praktycznie każdą kwestię występującą w stosunkach wzajemnych.

6. Nie wszystkie postanowienia Paktu są ogólnikowe. Szczególnie niepokojące są dwa: nakaz zapewnienia równego i uczciwego dostępu do praw seksualnych i reprodukcyjnych (art. 16 ust. 3 lit. g) oraz nakaz generalnego i całkowitego rozbrojenia (art. 23 ust. 2). Pierwszy przepis stanowi próbę jurydykacji tzw. praw seksualnych i reprodukcyjnych, które kryją w sobie takie uprawnienia jak prawo do aborcji czy prawo do antykoncepcji, które aktualnie nie mają żadnych podstaw prawnych (choć zdarzają się bezpodstawne próby wywodzenia ich z prawa do prywatności czy prawa do zdrowia). Przyjęcie Paktu stanowiłoby zerwanie niepisanego kompromisu międzynarodowego, zgodnie z którym regulacja spraw etycznych, w tym zwłaszcza tych związanych z ochroną życia w prenatalnej fazie rozwoju, należy wyłącznie do wewnętrznej domeny państw. W efekcie Pakt narzuciłby wszystkim państwom-stronom obowiązek legalizacji aborcji na życzenie, a także obowiązek systematycznego poszerzania innych aspektów wolności seksualnej. Drugi przepis nakłada na państwa-strony bezprecedensowo utopijne zobowiązanie, nie tylko praktycznie niemożliwe do realizacji, ale też niebezpieczne w kontekście militarnego zagrożenia ze strony mocarstw, które nie poddałyby się rozbrojeniu, a także w kontekście zagrożenia przestępczością, która występuje w każdym kraju świata.

7. Projekt Paktu na rzecz Prawa do Rozwoju jest obecnie na etapie prac roboczych, nie można więc wykluczyć zmian w jego tekście. Pakt będzie wiążący tylko dla państw, które go podpiszą i ratyfikują zgodnie ze swoimi procedurami konstytucyjnymi. Omówione w niniejszej analizie zagrożenia dotyczyć będą więc tylko państw, które wprawdzie same zgodzą się na związanie tym Paktem.



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)